

Nowe zarzuty dla Johnsona ws. imprezy na Downing Street

19 kwietnia 2022

Według najnowszych doniesień brytyjskich mediów to Boris Johnson miał być osobą, która „rozkręcała” imprezę na Downing Street 10 podczas lockdownu. Szef brytyjskiego rządu miał nalewać drinki i zachęcać innych do imprezowania.



Pojawiają się nowe zarzuty dotyczące udziału premiera UK w aferze „partygate”. Jak donoszą źródła, na jakie powołują się dziennikarze „The Sunday Times” Boris Johnson miał nie tylko być obecnym na przyjęciu pożegnalnym na cześć Lee Caina, ale wręcz wodzić rej na tej imprezie. Według źródeł, na które powołuje się „Times” spotkanie towarzyskie, które miał miejsce w dniu 13 listopada 2020, w ramach którego żegnano byłego dyrektora ds. komunikacji na Downing Street 10 miało mieć dość spokojny przebieg... do czasu pojawienia się premiera. To właśnie Boris Johnsona miał „nakręcić” imprezę, polewając i zachęcając innych do zabawy. Co więcej, utrzymuje się, że miał brać udział w sumie aż w 6 z 12 różnych wydarzeń towarzyskich, które badają funkcjonariusze Met Police pod kątem łamania obostrzeń covidowych.

Warto dodać w tym kontekście, że sam Johnson ma odnieść się do tej ciągnącej się od miesiący afery podczas obrad parlamentarnych Izby Gmin już jutro, we wtorek 19 kwietnia 2022 roku. Według przecieków w swoim oświadczeniu ma zapewniać, że... nie złamał żadnych covidowych obostrzeń! Według źródeł z otoczenia samego premiera, na jakie powołuje się „The Independent”, lider Partii Konserwatywnej ma przyznać, iż rzeczywiście „popełniono błędy”, ale on sam kompletnie nie czuje się winny i nie zrobił nic niezgodne z przepisami.

Przypomnijmy, premier Wielkiej Brytanii zostanie ukarany grzywną za imprezy, które odbywały się przy Downing Street w czasie lockdownu. Mandaty otrzyma też ponad 50 innych osób – w tym żona premiera Carrie Johnson i kanclerz skarbu Rishi Sunak. Więcej na ten temat pisaliśmy w artykule: „Boris i Carrie Johnson zapłacą mandaty za imprezy lockdownowe. Karę otrzyma też kanclerz skarbu” i do niego odsyłamy po wszelkie szczegóły.

Jakie konsekwencje dla szefa brytyjskiego rządu będzie miało „partygate”? Ponad połowa (57 proc.) Brytyjczyków uważa, że premier powinien podać się do dymisji po tym, jak okazało się, że faktycznie złamał prawo w związku z imprezami, które miały miejsce w budynkach rządowych przy Downing Street w czasie lockdownu. Z drugiej strony, 30 proc. respondentów (prawie co trzeci) sądzi, że Boris Johnson mimo wszystko powinien pozostać premierem UK. 13. proc. Brytyjczyków nie ma na ten temat zdania.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk